

ŻYCIE ZAKONNE A CHARYZMAT ZAŁOŻYCIELA

Teologia duchowości zwraca obecnie szczególną uwagę na działanie Ducha Świętego w Kościele, analizując wnikliwie – zgodnie z pneumatologią Soboru Watykańskiego II (por. KK 4 i 12) – nowe propozycje, syntezy, bogactwo wyrazów i ujęć w różnych dziedzinach życia kościelnego. Jednym z zadań tej teologii jest uwzględnianie duchowego doświadczenia chrześcijan celem głębszego wsłuchiwania się w działanie Ducha i odkrywania Jego darów. Jej podstawowym zadaniem jest natomiast badanie działania Ducha w dziejach. Chodzi tu zasadniczo o refleksję wiary na podstawie źródeł, jakimi są słowo Boże i wskazania Magisterium Kościoła, w perspektywie dziejów – jako miejsca obecności i doświadczenia Ducha Świętego.

Charyzmat a duchowość

Wielką wagę teologii charyzmatów uwypuklił przed laty o. Federico Ruiz OCD¹, akcentując, iż chodzi tu o „rzeczywistość żywą, cenną i kruchą. Jest to bowiem łaska, jaką daje i ożywia w nas Duch Święty... A zarazem jest to samo życie jako takie, wraz ze swymi doświadczeniami i planami” Chodzi więc konkretnie o rzeczywistość konsekracji i misji, wraz z zawartą w niej odpowiedzialnością osobistą i zbiorową, z jej wymiarem wewnętrznym i służebnym.

Duchowość osiąga o wiele lepsze zrozumienie charyzmatu od innych jego ujęć typu teologicznego, jurydycznego, socjologicznego czy psychologicznego. Chodzi tu bowiem w rzeczy samej o życie duchowe, o żywy organizm ożywiany przez Ducha Świętego. W tym właśnie świetle daru i odpowiedzi postaramy się wyjaśnić sens i rolę charyzmatu.

Ograniczymy się jednak do refleksji bardziej ogólnej w przeświadczeniu, iż każdy czytelnik potrafi wydobyć z niej elementy dotyczące

¹ *La espiritualidad de los religiosos: Características y tendencias más relevantes en el momento actual*, w: *La vida espiritual de los religiosos*, Madrid 1981, s. 77-108.

jego własnego charyzmatu. Już sam oddźwięk tego, co staram się wyjaśnić, może stanowić swego rodzaju kryterium pozwalające stwierdzić, czy znajdujemy się faktycznie w tej samej perspektywie, czy słowo znajduje swe echo w Duchu i życiu każdego z tych, którzy są powołani do życia charyzmatem².

1. Aspekty duchowości charyzmatu w perspektywie Magisterium

a) *Od „Mystici Corporis” po „Lumen gentium”*

Źródłem współczesnej refleksji nad charyzmatem życia zakonnego jest niewątpliwie wydana w 1943 r. encyklika Piusa XII o Kościele *Mystici Corporis*. Zrodziła się ona z refleksji Papieża nad całokształtem życia eklezjalnego w perspektywie komunii istniejącej w mistycznym Ciele Chrystusa. Zakłada także nowe odczytanie ewangelicznego i chrystocentrycznego aspektu charyzmatu; chodzi zaś konkretnie o doświadczenie tajemnicy Chrystusa w Jego odniesieniu do Ojca i do ludzi, Chrystusa konsekrowanego i posłanego przez Ojca – jak to przypomina Sobór Watykański II (por. KK 46), powołując się na tę encyklikę.

Natomiast historyczno-eklezjalną perspektywę charyzmatu uwypuklił przede wszystkim soborowy dekret *Perfectae caritatis* (nr 1), stwierdzając, że historyczne charyzmaty życia konsekrowanego są darami i łaskami Ducha, udzielanymi dla powszechnej misji Kościoła. Są one po prostu Ewangelią wyjaśnianą w ciągu wieków żywymi słowami, albowiem różnorodne charyzmaty Ducha mówią wciąż światu o Chrystusie na różne sposoby, uzupełniając się przy tym nawzajem. Dalszym ciągiem tej refleksji Magisterium jest *Evangelica testificatio* papieża Pawła VI, w której Ojciec święty mówi (w nr 11) o charyzmacie jako o niezawodnym kryterium odnowy duchowej, będącym owocem Ducha działającego wciąż w Kościele.

b) *Duchowa synteza w „Mutuae relationes” z 1978 r. (nr 11-13)*

Ta nowa refleksja sytuuje się w teologicznej perspektywie Kościoła-komunii. Charyzmat jest darem Ducha w łonie organicznej komunii, danym ze względu na misję Kościoła, w ramach komplementarności

² Szerzej omówiłem charyzmat założycieli w artykule: *I Fondatori oggi, dono e sfida per il nostro tempo*, w: *Crescere insieme in Cristo. La formazione permanente del religioso*, Roma 1988, s. 35-59.

i wzajemności darów, i to zarówno w Kościele powszechnym, jak też w Kościołach lokalnych.

W tej też perspektywie podkreśla się tu podwójny wymiar powołania i charyzmatu zgodnie z tajemnicą i misją Kościoła jako powołanego do świętości i działania w świecie.

Natomiast opis charyzmatu założycieli rodzin zakonnych zawiera poniższe punkty istotne i wyciąga z nich takie oto konsekwencje:

Charyzmat założycielski jest doświadczeniem Ducha, przekazanym uczniom i następcom w tym celu, aby oni nim żyli, zachowywali go, pogłębiali i wciąż rozwijali w harmonii z mistycznym Ciałem Chrystusa.

Charyzmaty założycielskie są łaskami i funkcjami samego Ducha: życiem, które się zaczyna, łaską, którą się przekazuje, zdolnością do nowego doświadczenia życiowego, osobistego i wspólnotowego, zachowaniem i rozwojem łaski początkowej zgodnie z działaniem Ducha w Kościele. Wymagają one ze swej strony nieodzownej komunii z łaską początków i ustawicznego rozróżniania (duchów). Zakładają wielką odpowiedzialność życia duchowego, aby dalej się rozwijać, jakby współ-naturalnie, w ustawicznej uwadze na działanie Ducha w Kościele.

Specyfiką charyzmatu w tym kontekście jest zatem:

- specyficzny styl uświęcania i apostołstwa;
- konkretna tradycja duchowa, która staje się dziedzictwem danej rodziny zakonnej;
- tożsamość, której trzeba strzec i pielęgnować; ważne jest przy tym jej włączanie w Kościół powszechny i w Kościoły lokalne, aby nie była czczą lub wieloznaczną, i by nie ogałacać w ten sposób Kościoła z daru Ducha Świętego.

Dynamiczne elementy charyzmatu i jego duchowości są następujące:

- pewien ładunek autentycznej nowości w życiu duchowym, duchowa twórczość w apostołacie, niekiedy niezrozumiana i wywołująca nawet pewne konflikty w danym środowisku;
- silne doświadczenie duchowe: wierność Panu i uległość Jego Duchowi;
- wielka zdolność rozróżniania: zwracanie uwagi na konieczności, okoliczności, znaki czasu;
- wyjątkowe wyczucie eklezjalnej komunii z Papieżem i pasterzami Kościoła, wyrażające się w czynnym włączeniu się i podporządkowaniu hierarchii;
- specyficzny wymiar apostołski i misyjny: odważne podejmowanie inicjatyw, stałość w pracy, pokora w przeciwnościach, paschalny

wymiar charyzmatu w nieodzownym doświadczeniu śmierci i zmar-
twychwstania.

Wszystko to pociąga za sobą odpowiedzialność osobistą i zbiorową
za harmonijne włączanie własnych charyzmatów i zdolności osobistych
we wspólnotę Kościoła w celu ubogacenia, rozwijania i ustawicznego
odmładzania daru Boga, z wielką synchronizacją wspólnotową, uzna-
niem autentycznej władzy i ukazywaniem jej posłuszeństwa.

2. Duchowe aspekty charyzmatu: refleksja na bazie doświadczenia

a) Duchowe doświadczenie Założyciela

U początków charyzmatu eklezjalnego spotykamy zawsze doświad-
czenie Ducha, przeżywane przez osobę wybraną przez Boga celem
ureczywistnienia własnego dzieła w Kościele. Jest to zatem motyw
studium i refleksji, komunii i naśladowania: pierwotne doświadczenie,
podstawowe teksty doktrynalne i inne świadczące o doświadczeniu,
plany, sugestie, wielkie zasady duchowe, rozwój, owoce.

U każdego Założyciela mamy zawsze postanowienie, decyzję,
a dzieła, które z niej się rodzą, mają znamię Boże, jawią się jako owoc
przewyciężenia wielu ludzkich przeszkód, w wierze i mocy, czyli w tym
głębokim przeświadczeniu, iż nie ma rzeczy niemożliwych dla Boga,
który ubogaca faktycznie Założycieli łaską ojcostwa duchowego, prze-
jawiającą się konkretnie w daniu życia nowej rodzinie zakonnej
i przekazaniu duchowego życia tej rodzinie, jaką sam Bóg danemu
Założycielowi powierzył. Wszystko to zawiera oczywiście w sobie
aspekt ofiary oraz pozytywny wymiar przekazywania życia, a tym
samym duchowej płodności.

Ważne jest także odkrycie w osobie Założyciela tego aspektu
duchowej pedagogii, który go uzdolnił do pociągnięcia za sobą, jako
duchowym przywódcą, innych osób, oraz do ich wychowania – w cha-
rakterze pedagoga – z mądrością, która potrafi wcielać zasady w normy
życia, a niekiedy również umiejętnością ukierunkowywania i równo-
ważenia wszystkich aspektów autentycznej formacji integralnej osób
w ramach kluczowej wartości życia chrześcijańskiego.

b) Łaska komunii w powiązaniu z charyzmatem

Chodzi o łaskę przedziwną, zakorzenioną w samym powołaniu
i pozwalającą wkraczać w komunię z charyzmatem założycielskim,
z samą osobą Założyciela, aby osoby, które podejmują ten charyzmat,

otwierały się jakby instynktownie, poprzez duchową współ-naturalność, na zrozumienie i przyswojenie sobie jego orędzia, przesłania – z pełną uległością. Łaska ta jest czymś znacznie większym od zwyczajnej tylko formalności prawnej zewnętrznego przynależenia do danej rodziny zakonnej. Jest to przedziwna łaska komunii z samym centrum charyzmatu oraz tymi, którzy w nim uczestniczą. I dlatego właśnie zakłada wewnętrzną zdolność utożsamienia się z duchem i normami, dziełami i planami, zwłaszcza zaś z osobami, które dzielają ten charyzmat.

Powołanie traktuje się jako przedziwne współ-powołanie, które tworzy więź wewnętrzną, także w obliczu trudności, powoduje wspólnomyślny udział, zdecydowane „my” danego instytutu, poczucie ciała i „rodziny”

Dlatego też ostatecznie wierność charyzmatowi objawia się w zdolności znoszenia cierpień dla tejże rodziny zakonnej, gdyż miłuje się tak naprawdę tylko tego, za kogo się cierpiało i wydało swe życie.

Ostatecznie wszelka autentyczna łaska charyzmatyczna jawi się jako entuzjastyczne podchodzenie do własnego powołania, jako pragnienie realizowania go w jego własnych wymogach świętości i misji, a tym samym także rozciągnięcia własnego charyzmatu na innych i oddania go na służbę Kościołowi.

*c) Cechy charakterystyczne tego doświadczenia duchowego w „dzisiaj”
Kościoła w świetle teologii duchowej*

Gdybyśmy się postarali dokonać życiowej syntezy tego, co zakłada lub zakładało refleksję i doświadczenie wielu zakonników i zakonnice w żywym kontakcie z własnym charyzmatem, to sądzę, że moglibyśmy opracować całą serię uwag lub spostrzeżeń, będących owocem tego żywotnego doświadczenia. Zwłaszcza gdy wyjdziemy z zasady, że ponowne odkrycie charyzmatu założycielskiego stało się kluczem do odnowy życia zakonnego w ostatnich latach i jego oczekiwań lub nadziei na przyszłość.

Postaramy się teraz wyliczyć niektóre czynniki, chociaż w sposób bardzo schematyczny i poniekąd aluzyjny:

a) Nowość i dynamizm w rozumieniu własnego życia konsekrowanego w ogólności i w każdym z jego aspektów na podstawie „charyzmatycznego” aspektu Kościoła, będącego także *communio sanctorum*;

b) Ponowne odkrycie pierwotnego doświadczenia i dowartościowanie własnych początków jako historii zbawienia wraz z konsekwent-

nym dowartościowaniem faktów, osób, pism, orędzia założycielskiego oraz ich konkretnego wpływu na własne ustawodawstwo i formację;

c) Ogólnie rzecz ujmując, wiele zgromadzeń dostrzegło na tej właśnie podstawie konieczność głębszego wyjaśnienia charyzmatycznego w momentach przeżywania kryzysu powodowanego przeważnie różnorodnymi zmianami koniunkturalnymi, innymi czynnikami zewnętrznymi określającymi własną tożsamość, wraz z konsekwentnym akcentowaniem własnej duchowości i misji, skupionych wokół wartości istotnych i bardziej znaczących posług apostołskich;

d) Głębokie wyczucie tożsamości i wspólnoty rodzinnej w chwili, kiedy mogą tu i ówdzie się pojawić siły odśrodkowe i czynniki kryzysowe. Wszyscy mamy doświadczenie, że braterskość i odczucie rodzinności swego instytutu są tym radosnym przeżyciem, którego doświadcza się najbardziej w smutkach i radościach, podzielanych wspólnie przez wszystkich, którzy żyją tym samym charyzmatem;

e) Charyzmat jest jakby duchową krwią rodziny, która czyni z nas braci i przyjaciół. I dlatego stopniowa formacja zakłada także stopniowe utożsamianie się z instytutem aż po nieumiejętność rozpoznawania siebie poza tym (wspólnym) życiem i tą (wspólną) historią;

f) Zaakcentowanie charyzmatu pozwala także przedłożyć propozycję powołaniową, wcieloną w nowych kandydatów do życia zakonnego w danym instytucie, wraz z radosnym stwierdzeniem zdolności tegoż charyzmatu do wcielania się i rozwijania w Kościele. – Tutaj właśnie zakorzenia się nadzieja na przyszłość. Wierność działaniu Ducha wraz z jego dynamizmem stanowi gwarancję przyszłości, w miarę jak tenże charyzmat będzie pozostawał w jedności z Kościołem i mu służył;

g) Trzeba w końcu mocno podkreślić powołanie wszystkich charyzmatów do jedności i współpracy, do wzajemnego wspierania się, albowiem w planie i działaniu Ducha wszystkie charyzmaty są fragmentami całości; chociaż każdy z nich może zawierać w sobie wszystko, co jest nieodzownie „katolickie”, to zmiernają przeciw do jedności i komunii, mając się przyczyniać do wzrostu w tym względzie Kościoła-komunii. To zaś wymaga uważnej współpracy, uwzględniania komplementarności i wzajemności charyzmatów.

3. Pięć duchowych wymiarów charyzmatu

Refleksję teologii duchowości nad charyzmatem życia konsekrowanego można by z powodzeniem rozpocząć od tych pięciu wspól-

rzędnych, które są jakby wielkimi wymiarami życia, mającymi swe reperkusje w konkretnej duchowości, w konsekracji i misji.

a) *Aspekt chrystologiczny i ewangeliczny*

Jeżeli chcemy teraz bardziej pogłębić teologiczny wymiar duchowości charyzmatu, musimy sięgnąć do samego korzenia każdego z nich w perspektywie Magisterium Kościoła.

Korzeń charyzmatu tkwi w samym życiu Chrystusa, w naśladowaniu konkretnego aspektu Jego życia lub Jego tajemnicy zbawienia, aspektu, który stanowi życiową syntezę całości, albowiem jest bogaty, znaczący (modlitwa, ubóstwo, nauczanie, misja...). Taka jest perspektywa *Mystici Corporis* i *Lumen gentium*. Trzeba jednak coś niecoś bardziej wypunktować:

– doskonała miara charyzmatu znajduje się bardziej w Chrystusie niż w Założycielu;

– Założyciel wskazuje na Jezusa i odkrywa Jego szczególne oblicze w sercu Jego tajemnicy.

W tym sensie możemy twierdzić, iż każdy charyzmat, dzięki Duchowi Świętemu, odkrywa przed nami słowo ewangeliczne – słowo jedyne Słowa (C. Lubich) – i stara się je urzeczywistniać. Każdy charyzmat jest oknem, które się otwiera po raz pierwszy dzięki działaniu Ducha i oświeca swoim światłem w sposób niewysłowiony samo serce Ewangelii oraz zaprasza do życia nią poprzez nową i oryginalną syntezę duchowości i apostołstwa (H. von Balthasar).

W ramach danego aspektu zespalają się, by tak powiedzieć, wszystkie wymogi ewangeliczne, tworząc jakby szkielet tych istotnych wartości, jakie charyzmat zspala i porządkuje. W głębi każdego charyzmatu trzeba więc szukać skutecznie, czyli także znajdować, rzeczywistość miłości Boga i człowieka, rozkwitającą w sposób szczególny i niewysłowiony, albowiem korzeniem wszystkich charyzmatów jest właśnie miłość. W miłości zaś zawiera się konkretnie możliwość komunii jednych z drugimi, aby wszyscy byli jedno. I tak oto Kościół jest jakby Ogrodem, w którym kwitną wszelkie kwiaty charyzmatów, których korzenie mają życie, albowiem wchłaniają ten sam sok życiodajny, jakim jest miłość.

Ten podstawowy aspekt chrystocentryczny i ewangeliczny każdego charyzmatu naświetla wszystkie inne elementy, dając im zarazem siłę i dynamizm. Będąc naśladowaniem Chrystusa i komunią z Nim, jest on zawsze aspektem uświęcenia, upodobnienia do Chrystusa, pomagającym nam wchodzić w sposób pełniejszy w uczucia Zbawiciela.

Dlatego też koniecznie trzeba podkreślić także i to, iż źródło i kres wszystkich charyzmatów oraz dominujący wyraz każdego z nich znajduje się w sercu Chrystusa, a konkretnie: w sercu Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, w którym każdy charyzmat i wszystkie razem znajdują swe maksymalne urzeczywistnienie i punkt swej jedności.

b) Dynamizm łaski Ducha Świętego

Każdy charyzmat jest wyrazem odnowicielskiego i odmładzającego działania Ducha Świętego w Kościele – zgodnie z nauką KK (nr 4). Natomiast Założyciele i Założycielki, jako awangarda Ducha, oddają się Mu na służbę wraz ze swoim człowieczeństwem i charakterem, w ramach swej konkretnej historii życiowej.

Duch znajduje w nich interpretatorów i przekazicieli nowych historycznych konieczności królestwa Bożego; są oni egzegetami żywego słowa i nowych lub odnowionych aspektów Ewangelii Chrystusa oraz jej wartości ludzkich i duchowych. Święty Jan od Krzyża rozwija teologię charyzmatów Założycieli, uwypuklając w sposób szczególny łaskę Ducha Świętego, która wzbudza łaskę ojcostwa na miarę danego charyzmatu, jego eklezjalnego znaczenia w planie Bożym, czyli rozpowszechniania się jego duchowego dziedzictwa w Kościele³

Wyczulone na znaki czasu, charyzmaty otwierają nowe perspektywy i granice na działanie Ducha przez Kościół i są zdolne wzbudzać nowe powołania. I dlatego także pewne konkretne konieczności miejsca lub czasu bywają punktem wyjścia dla narodzin charyzmatu, w miarę jak dane wartości są ewangeliczne, a konkretne sytuacje zawierają się już zaczątkowo w charyzmacie, który – jako żywe słowo Ewangelii – ma moc przekraczającą czas i sprawiającą, iż jest on w stanie uobecnić się w całym Kościele.

To Duch Święty otwiera nieustannie w sercu Kościoła, poprzez swoje charyzmaty i ich ustawiczne odnawianie, zdolność do służenia w kontemplacji, w życzliwym przyjmowaniu osób, w rozciąganiu się na Kościoły młode lub potrzeby wynikające z nowego impulsu, jak to się dzieje obecnie w krajach Europy Wschodniej. Miarą autentycznego wymiaru charyzmatycznego nie jest narcyzm, lecz otwieranie się Kościoła na zewnątrz, pro-egzystencja charyzmatu, jego pokorne

³ *Żywy płomień miłości*, 2, nr. 8-11, w: Św. Jan od Krzyża, *Dzieła*, Kraków 1986 (wyd. 4), 744n.

oddanie się na służbę królestwa i ofiarowanie się Kościołowi celem współdziałania z jego misją powszechną.

Jako znak nadziei trzeba w końcu przypomnieć, iż dziełem Ducha w charyzmatkach i przez nie są: ich charakter przyszłościowy i ich powszechność, zespolone z działaniem tegoż Ducha, zmierzającym do tego, aby przygotować nadejście królestwa Chrystusa. Oczywiście, z tym samym misyjnym dynamizmem Kościoła i w miarę utrzymywania z nim komunii, albowiem właśnie Kościół, na czele z papieżem jako swoim centrum komunii, jest tym miejscem, w którym rozkwita działanie Ducha, i sam bywa nazywany charyzmatem uobecniającym Ducha w świecie, w różnych ludach i kulturach.

Znakiem nadziei jest przeświadczenie, że chociaż ludzie mogą być niewierni charyzmatowi i Duchowi, to przecież zdolny jest On do wskrzeszenia go, jeśli obumarł, do umocnienia go, jeśli osłabł, do odnowienia go, jeśli się zestarzał, do otwarcia go na nowe bogactwa i wspaniałomyślności, jeśli zamknął się w sobie samym, podtrzymując w ten sposób charyzmatyczną ciągłość początków.

c) Kościelność i ukościelnienie charyzmatu

Każdy charyzmat z samej swej definicji i natury pozostaje na służbie wspólnego dobra Kościoła; odpowiada bowiem zamysłowi Boga i ustawicznemu działaniu Ducha, który doprowadza do pełni zrozumienia i życia Ewangelię Chrystusa. Pojmuje się go zatem i ocenia na podstawie wizji Kościoła i jego misji, on zaś, jako pewien fragment działania Ducha, ma własną treść, pewien wymiar świętości, katolickości i apostołskości Kościoła. Jest pomocą Ducha, który wychodzi na spotkanie potrzeb Kościoła. Każdy charyzmat musi być zdolny do „wyrażenia się” w Kościele i do „wyrażenia” Kościoła w jego tajemnicy i misji.

Chociaż rozróżnienie nie jest w pełni akceptowane i obiegowe, wypada mówić w tym przypadku o eklezjalności i ukościelnieniu charyzmatu.

Eklezjalność jest jakby wewnętrzną cechą charyzmatu, który pomaga człowiekowi pozostawać w szczerej, absolutnej i serdecznej komunii z Kościołem, oraz pozwala mu powierzać się Kościołowi, aby ten go osądził, ocenił, zaaprobował. Każdy charyzmat odznacza się zdolnością podtrzymywania silnej i szczerej komunii eklezjalnej z Papieżem, tym fundamentem i znakiem komunii powszechnej, z doktryną Magisterium, z pasterzami Kościoła, z samą misją Kościoła. Możemy odnieść do charyzmatów zasadę kard. J. Ratzingera, dotyczącą rozpo-

wszechniania się charyzmatów w średniowieczu z nieodzownym ich odniesieniem do charyzmatu Piotra, charyzmatu powszechności i jedności, który je chroni i nadaje im nowy dynamizm z samego centrum Kościoła.

Ukościelnienie charyzmatu zakłada natomiast owocne jego przeżywanie oraz doświadczanie wartości życia i apostołstwa w służbie Kościoła powszechnego i lokalnego. Rodziny zakonne nie powinny żyć dla siebie samych, lecz dla Kościoła i dla królestwa Chrystusa. Narcyzm i samozadowolenie nie są eklezjalne, lecz eklezjalne jest (służebne oddanie się innym. Wymiar służby, życie dla Chrystusa i dla Jego sprawy – są kryterium rozróżnienia i świadectwem dojrzałości osób oraz instytucji. Życie we wspólnocie i misji jest jedyną formą podtrzymywania żywotności charyzmatu, jego kreatywności, zawartych w nim możliwości wzbudzania nowych ukrytych energii, działań poniekąd niesłychanych, dokonywanych dzięki łasce i mocy Ducha Świętego.

I dlatego odpowiednie rozszerzanie się charyzmatu daje faktycznie możliwość stwierdzenia tego wymiaru katolickości, jakim się cieszy każdy autentyczny dar Ducha dla Kościoła. Zrodzony w określonym i ograniczonym kontekście, charyzmat wędruje razem z Kościołem, upowszechnia się i ubogaca, spotykając nowe powołania i nowe kultury.

d) Autentyczna perspektywa humanizacyjna w świetle Ewangelii

Właśnie dlatego, że każdy charyzmat zakorzenia się w Chrystusie, w Jego Osobie i Jego sercu, niemożliwe jest to, by Założycielom i proponowanej przez nich duchowości brakowało wymiaru humanizacyjnego, czyli pewnej syntezy zasady Wcielenia, która przekazuje w charyzmacie możliwość odczytania wartości nowego człowieczeństwa – w świetle Chrystusa.

Normalnie w charyzmatatach i u Założycieli występuje bardzo konkretne zwracanie uwagi na życie, na osoby, na te i inne aspekty codzienności, na rozwój i trudności. Każdy charyzmat powinien być zdolny do zrodzenia człowieka nowego na miarę Chrystusa.

Kryterium rozróżnienia siły i trwałości charyzmatu wyraża się właśnie w jego zdolności do konkretyzowania wartości duchowych i czynienia z nich wewnętrznego i zewnętrznego, wspólnotowego i apostołskiego stylu życia.

Autentyczny charyzmat nie może zawiesić w powietrzu, w swym planie życiowym i w swej pedagogii, podstawowych aspektów życia ludzkiego w świetle Ewangelii, mając zarazem za wzór postać Chrys-

tusa w Jego świętym człowieczeństwie, przenikniętym Duchem, starając się przy tym ogarnąć równoważnie aspekty, potrzeby, konieczności i wymiary życia ludzkiego. Podobnie jak światło, które z samego centrum charyzmatu rozlewa się i oświeca wszystkie inne komponenty życia, takie jak: życie duchowe i praca, porządek i studium, asceza i wspólnota, apostołstwo, formacja, zarządzanie.

e) *Wymiar Maryjny*

Nie mogę nie wspomnieć choćby tylko krótko o tym, w co głęboko wierzę. Nie chodzi tu tylko o stwierdzenie, że nabożeństwo do Dziewicy Maryi zajmuje i winno zajmować szczególne miejsce w całej charyzmatycznej duchowości Kościoła. Jest ono zresztą czymś, co nie wymaga szczególnego omawiania, skoro duchowość charyzmatu winna pozostawać w komunii z duchowością eklezjalną, a duchowość maryjna – jak przypominał papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* (nr 48) – jest jak najbardziej naturalna w Kościele.

Moim zdaniem, chodzi tutaj o coś bardziej istotnego. Skoro Maryja jest wzorem Kościoła i wszystkich istniejących w nim powołań, możemy w Niej z powodzeniem widzieć urzeczywistnione i niejako ukościelnione charyzmaty, jeśli tylko jest prawdą, że Kościół ma profil głęboko Maryjny (H. U. von Balthasar).

Dlatego też chodzi nam jedynie o uwypuklenie faktu obecności i przykładu Maryi w każdym charyzmacie, nie tylko jako koniecznego wyrazu patronatu oraz osobistej i wspólnotowej pobożności, ale także jako wymiaru subiektywnego, czyli wewnętrznego, kształtującego uczucia i postawy w przeżywaniu konsekracji i misji w tej pierwotnej perspektywie, którą nazywamy charyzmatem. Tutaj właśnie się zakorzenia ta autentyczna duchowość Maryjna, którą wyczuwał i zaproponował każdy Założyciel.

4. Charyzmat a duchowość

Zanim się zajmiemy tym ostatnim problemem, albo raczej blokiem zagadnień, wypada sformułować pytanie i dać na nie odpowiedź.

Przytoczę w tym miejscu ponownie słowa o. Federico Ruiza⁴, który zajął się wprost tematem: czy każdy instytut ma swą własną duchowość? Oto jego odpowiedź: „Rozumiejąc przed duchowość w sensie

⁴ Art. cyt., s. 83-90.

ścisłym pierwotne doświadczenie życia osobistego i wspólnotowego, określone jako postawa i praktyki integralnego życia chrześcijańskiego, uwzględniając ponadto refleksję i doktrynalne dopracowanie, nie sądzę, by każdy instytut miał duchowość kompletną, oryginalną i odmienną (od innych)”

Jest to stwierdzenie oparte na wynikach uprzednich analiz dotyczących duchowości instytutu. Już zresztą *a priori* można przypuszczać, że nie może istnieć aż tak wiele syntez duchowości, względnie aż tyle duchowości chrześcijańskich, ile jest instytutów zakonnych w Kościele.

Nie jest to jednak kwestia tożsamości, albowiem w przypadku braku własnej duchowości brakowałoby także prawdziwego charyzmatu. A tymczasem:

1) Nie jest rzeczą konieczną, by każdy charyzmat się rozwinął w wypracowaną syntezę doktrynalną. Niektóre charyzmaty rodzą się jako łaski życia i działania, jako odpowiedź na określone potrzeby, i na tej właśnie linii wytworzył się pewien styl życia. To nim one żyją i się karmią, wspierając się jeszcze przy tym pewnymi elementami życia chrześcijańskiego i duchowości wspólnej;

2) Są takie charyzmaty, które zawierają w łasce początkowej większą oryginalność, bogatsze doświadczenie i bardziej kompletne opracowanie doktrynalne. Tak się rzecz ma w przypadku instytutów, których Założycielem był jakiś wielki pisarz duchowy;

3) W innych przypadkach chodzi o pewien rodzaj charyzmatycznej konstelacji instytutów skupionych wokół wielkiej duchowości. Rodzą się w ten sposób duchowe rodziny w Kościele lub jakieś wielkie ruchy.

Charyzmat i duchowość – w tym znaczeniu, że każdy charyzmat winien mieć własną i oryginalną duchowość – nie pokrywają się ze sobą. Konieczne natomiast jest to, by każdy charyzmat ofiarowywał sam z siebie pewną syntezę chrześcijańskiej i eklezjalnej duchowości, akcentując tu i tam to, co jest własne, proponując także innym swój własny styl życia, bycia i działania.

Z tego podstawowego wyjaśnienia wynika, rzecz jasna, jako konieczność, by każdy charyzmat spełniał te właśnie warunki, nieodzowne do własnej witalności i misji.

a) Spójna i miarodajna synteza ważnych zasad duchowości chrześcijańskiej

Nie żądając bynajmniej tego, by każdy charyzmat, jako szkoła duchowości w Kościele, miał własną duchowość, trzeba stwierdzić, iż jest nieodzownie konieczne, by duchowy wymiar życia konsekrowane-

go ukazywał wszystkie te elementy, które są niezbędne w świetle teologii dogmatycznej z jej nieodzownym oddźwiękiem w teologii duchowości, uwzględniając przy tym fakt, iż ważne jest to, by każdą duchowość, każdy charyzmat dało się zdefiniować na podstawie pewnych, teologicznych i dogmatycznych, elementów bycia i życia chrześcijańskiego, bardziej niż przez akcentowanie czegoś peryferycznego lub cząstkowego. Dana duchowość jest bogatsza wówczas, gdy za punkt odniesienia ma wielkie tajemnice wiary chrześcijańskiej, te, które dają jej siłę i oryginalność życia w Chrystusie – dla Kościoła.

Duchowość tego, kto kontempluje z własnej perspektywy i zobowiązuje się do czegoś na podstawie własnego oglądu rzeczy, jest dokładnie tym wymiarem doświadczenia, którego nie wolno mieszać z uczuciem lub z jakimś pełnym wzruszeń udziałem, ale raczej trzeba zespalać z faktem istnienia wyraźnej korespondencji pomiędzy dogmatycznymi lub teologicznymi treściami tejże duchowości lub jakiejś innej duchowości, obiektywnym odbieraniem struktur, a – z drugiej strony – realną świadomością i rzeczywistymi motywacjami, które ożywiają te zasady lub wartości. Nie wystarcza duchowa rzeczywistość potwierdzona w swych założeniach, jeśli nie ma spójności i autentyzmu. I dlatego duchowość wymaga własnego wymiaru doświadczenia, asymilacji i drogi postępu. Domaga się także autentycznej pedagogii duchowej i takiego stylu życia, który ucieleśnia konkretne wartości i skupia się wciąż na nich. Gdyby bowiem tak nie było, to pomimo wielkiej duchowości w dziedzictwie danego instytutu nie byłoby w nim świętych, albowiem brakuje tam spójności i wcielania istotnych treści w życie.

Dobre zdrowie danej duchowości opiera się na równowadze pomiędzy bogactwem obiektywnych wartości a jakością konkretnego doświadczenia tych, którzy żyją tymi wartościami.

b) Oświecenie doprowadzające do komunii z Bogiem, do życia braterskiego, do ascezy i do służby apostołskiej

W tej perspektywie nie może brakować w duchowej syntezie danego charyzmatu pewnych zasad i wartości, które charakteryzują ewangeliczne doświadczenie. Federico Ruiz wymienia następujące:

- 1) Mistyka: doświadczenie Boga w Chrystusie wraz z Jego pośrednictwem;
- 2) Asceza: opcja i spójny plan życia wraz z jego wymogami;
- 3) Wspólnota: komunია z Bogiem, komunია życia i służby;
- 4) Misja: wycucie Kościoła powszechnego i konkretna służba apostołska;
- 5) Forma życia lub styl jednoczący całą egzystencję.

Czynniki te stanowią samo jądro religijnego doświadczenia i odpowiadającej mu duchowości. Niewątpliwym sukcesem jest znalezienie jednoczącego ośrodka, a następnie ustalenie odpowiedniej dawki i proporcji, właściwej temperatury. Tajemnica wielkich charyzmatów zawiera się właśnie w tym punkcie. Założyciele otrzymali w tym celu szczególną łaskę Ducha i pracowali przez wiele lat nad sprecyzowaniem dokładnej dawki i nad zespoleniem czynników, broniąc się przed skrajnościami i jakąkolwiek przesadą w jednym czy drugim kierunku.

Jedność wynika przeto z jednoczącego centrum charyzmatu i ze światła, jakie pada na każdy element aż po ich zespolenie i zdynamizowanie.

c) Spójna pedagogia przedkładająca i przyswajająca wartości

Każdy charyzmat wymaga mądrości pedagogicznej, każda zaś duchowość winna się przeobrazić w mistagogię: spójną, kompletną i stopniową inicjację osób będących odbiorcami łaski duchowości, które winny się przemieniać w sługi daru Ducha dla Kościoła.

Charyzmat bez pedagogii zatrzymuje się na samych teoretycznych tylko stwierdzeniach. Istnieje zatem wciąż niebezpieczeństwo zadowalania się samymi tylko stwierdzeniami i zasadami duchowości, jeżeli tylko brakuje zdolności spójnego ich asymilowania przez konkretne osoby. Co więcej, mogą powstawać w ten sposób złudzenia i urojenia, a także brak równowagi pomiędzy pięknem zasad a niepewnością lub przypadkowością ich realizacji.

Nie wystarcza kanoniczne zapewnienie, iż każdy instytut ma własną *Ratio Institutionis*. Nieodzowne jest bowiem także autentyczne dziedzictwo pedagogiczne, zaktualizowane, zdolne kształtować osoby i przekazywać im prawdziwą mądrość. Każdy z tych, którzy uczestniczą w życiu Instytutu, powinien – poza entuzjazmem płynącym z uświadomienia sobie swej własnej tożsamości – mieć doświadczenie i radość wypływającą z osobistego świadectwa człowieka, który doświadcza, że życie funkcjonuje, że charyzmat jest rzeczywisty, że orędzie wciela się w życie. Wszystko to jednak zakłada, podobnie jak w najlepszej pedagogii duchowej:

- 1) Jasne przedkładanie wartości i zadań;
- 2) Konkretnie wycucie wcielania wartości w postawy i styl życia;
- 3) Spójne uosobione stwierdzenie przyswojenia sobie tych wartości przez wychowawców, połączonego z nieodzownym w tym względzie działaniem pośrednim;

4) Cierpliwe towarzyszenie duchowe i perspektywę drogi duchowej poprzez konkretne ścieżki formacji, ze szczególnym zwróceniem uwagi na osobę i jej wolność oraz z wielką umiejętnością sytuowania jej przed Bogiem i przed jedynym Mistrzem – Chrystusem.

Ostatecznie, duchowa pedagogia i jej owoce uwiarygodniają życiową wartość duchowości i charyzmatu.

d) Zdolność katolickiego dynamizmu charyzmatu w komunii z Kościołem

Ta krótka refleksja końcowa ma przypomnieć coś z tego, co zostało już powiedziane przy różnych okazjach.

Do istoty charyzmatu należy jego rzutowanie na przyszłość, jego zależność od Ducha, jego nieodzowna więź z Kościołem. Chodzi o Kościół w drodze, Kościół w mocy Ducha.

Katolicki dynamizm, do którego się odnoszę, polega właśnie na posiadanej przez każdy Instytut zdolności do wędrowania razem z całym Kościołem, z tym wszystkim, czym jest Kościół: doktryną, życiem, komunią, misją, powszechnością. Możemy potwierdzić to, co mówi H. U. von Balthasar: wszystko jest we fragmencie, ale fragment jest owocny i znaczący dopiero w całości. Stąd właśnie wypływa uważna i czujna postawa komunii z Kościołem i wędrowania razem z nim, ustawicznego odmładzania się pod działaniem Ducha, aby nasienie wydało owoc, aby się rozrastało i pogłębiało w dynamice służby.

Zakończenie

Dokonałiśmy sumarycznego przedstawienia pewnych refleksji na temat duchowości i charyzmatu – z perspektywy ogólnej. Refleksje te zachęcają do dowartościowania charyzmatu i realizowania go w jego najbardziej autentycznej istocie, jaką jest właśnie związana z nim ściśle duchowość. Duchowość zaś jest słowem, w którym Duch się jawi jako tak bardzo ukryty i niesobowy, wymagający tylko tego, aby odsłonić tę tajemnicę.

Już samo doświadczenie charyzmatu w jego narodzinach i rozwoju ukazuje znamię Ducha. Wyraża łaskę powołania do życia tymże charyzmatem w komunii z Założycielem i rodziną Założyciela. Potwierdza ją natomiast sam Duch, wspierając urzeczywistnianie prawdziwego dziedzictwa duchowego danej rodziny zakonnej. To On podtrzymuje ją w komunii i dynamizuje w realizowaniu misji kościelnej.

Pamięć o charyzmacie, siła jego żywotności, bogactwo własnej duchowości, względnie duchowości, na którą charyzmat rzuca światło południa, zdolne rozjaśnić, by błyszczały jak perły wszystkie elementy zespolone w nowej syntezie – wszystko to stanowi motyw wdzięczności, mobilizując zarazem powołanych do wyrażania swej wierności czemuś, co zrodziło się tajemniczo z Ducha i zależy całkowicie od Jego dynamiki oraz naszej wierności.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC